

PIOTR KIMLA*

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Uwagi o polityce Maxa Webera

*Politik ist ein Beruf [...] der höchste
und schwierigste Beruf,
dem sich der Mann widmen kann.*
Hermann Baumgarten

Z wielu powodów, dla których teoria polityki Maxa Webera¹ warta jest studiowania, wskażę trzy, nie roszcząc sobie pretensji do braku arbitralności.

Po pierwsze, Weber akceptował wymogi związane z rozwojem nowoczesnego społeczeństwa, a utyskiwanie na charakter tych wymogów uznawał za postawę jałową i infantylną. Miał zatem ambicję opisywania świata – w tym oczywiście świata polityki – takim, jaki jest, bez koloryzowania, bez stosowania środków odurzających w postaci np. chwytających za serce hasel humanitarystycznych. „W odpowiedzi na marzenia o pokoju i szczęściu człowieka – pisał – nad bramą wiodącą ku nieznannej przyszłości ludzkości widnieje napis: *lasciate ogni speranza*”². Jednocześnie wraz z akceptacją rzeczywistości, którą – o czym był przekonany – w dalszym rozwoju znamionować będzie nieuchronnie postępująca biurokratyzacja i racjonalizacja, poszukiwał sposobu na zachowanie wartości przesądzających o wadze ludzkiej egzystencji – o jej podmiotowości. Dają się one ostatecznie sprowadzić do możliwości decydowania połączonej ze świadomością odpowiedzialności.

* Autor jest stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

¹ Max Weber (1864–1920) – niemiecki ekonomista i socjolog, uznawany za jednego z fundatorów nowoczesnej socjologii.

² M. Weber, *Państwo narodowe a narodowa polityka gospodarcza*, [w:] *idem, Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. A. Kopacki i P. Dybel, Kraków–Warszawa 1998, s. 183. *Lasciate ogni speranza, voi ch'entrate* („porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy tu wchodzicie”) w: D. Alighieri, *Boska Komedia, Piekło*, przeł. E. Porębowicz, oprac. K. Morawski, Wrocław 1977, s. 3, 9.

Po drugie, autor monumentalnego dzieła *Gospodarka i społeczeństwo*³ to tak naprawdę niespełniony polityk. Na drodze ku spełnieniu kariery w tej sferze stała przede wszystkim choroba⁴, stąd *stricto* polityczna działalność Webera sprowadza się do kilku epizodów⁵. Nie można jednak żywić żadnych wątpliwości co do politycznych ambicji charyzmatycznej postaci, jaką był Weber. Zdanie Raymonda Arona, że należy on do „grupy socjologów będących sfrustrowanymi politykami, których niezaspokojone pragnienie działania było jednym z motywów, jeśli nie właściwym motywem ich wysiłku naukowego”⁶, wzmacnione przez postulat Lawrence’a Scaffa, by uświadomić sobie „polityczną naturę jego myśli nawet w jej najbezbiasnym naukowym wyrazie” i zaprzestać postrzegania samego Webera jako „czystego naukowca» w spokoju prowadzącego swoje »wolne od wartościowania« badania”⁷, zakorzeniło się w świadomości większości badaczy i dzisiaj jest już prawie truizmem.

³ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002, piąte poprawione wydanie niemieckie: M. Weber, *Wirtschaft und Gesellschaft. Grundriss der verstehenden Soziologie*, Tübingen 1972.

⁴ Co do psychiatrycznej diagnozy choroby Webera zob. J. Frommer i S. Frommer, *Max Webers Krankheit – soziologische Aspekte der depressiven Struktur*, „Fortschritte der Neurologie – Psychiatrie”, vol. 61, nr 5/1993, s. 161–171.

⁵ Do ważniejszych należy członkostwo – obok socjaldemokratycznego ministra spraw zagranicznych Hermana Müllera i przedstawiciela centrum Johanna Bella – w delegacji, która w 1919 roku przybyła do Paryża w celu podpisania traktatu pokojowego po przegranej Niemiec w I wojnie światowej. Por. W.J. Mommsen, *Max Weber und die deutsche Politik 1890–1920*, Tübingen 1974. Ponadto kilkugodzinny kanclerz Rzeszy Friedrich Ebert, który następnie, po przewrocie listopadowym, stanął na czele rządu „pełnomocników ludowych”, nosił się z zamiarem powołania Webera na stanowisko sekretarza stanu w urzędzie spraw wewnętrznych. Do objęcia urzędu przez Webera nie doszło między innymi na skutek oporu samego kandydata. Nowy sekretarz stanu – Hugo Preuss – powołał uczonego do komitetu przygotowującego konstytucję Republiki. Por. G. Mann, *Max Weber jako polityk*, [w:] *idem, Ludzie myśli, ludzie władzy, historia*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Kraków 1997, s. 186.

⁶ R. Aron, *Main Currents in Sociological Thought. Durkheim, Pareto, Weber*, przeł. na angielski R. Howard i H. Weaver, Harmondsworth 1972, t. 2, s. 210–211. Podkreślenie pochodzi od Arona. Nieco dalej francuski socjolog rozwija myśl: „Weber, jak Machiavelli, niezaprzeczalnie należy do tego gatunku [socjologów, którzy tęsknią do politycznego działania]. Chciałby zaangażować się w rywalizację polityczną, chciałby sprawować władzę; marzył raczej o pozycji męża stanu niżli partyjnego przywódcy – o pozycji głowy państwa, będącej, przynajmniej w wyobraźni osób postronnych, kimś, kto dosięga godności związanej z polityką bez konieczności przystawania na wymuszane przez nią podporządkowanie. Max Weber nie był ani politykiem, ani mężem stanu, lecz doradcą księcia – niezauważonym, jak to z doradcami księcia często bywa”. *Ibidem*, s. 238. Warto może przypomnieć, że występując niejako w charakterze doradcy księcia, Weber przesłał do Berlina poufny raport w momencie, gdy przygotowywano się do wypowiedzenia nieograniczonej wojny morskiej przy użyciu łodzi podwodnych. Przekonywał w nim, iż konsekwencją będzie sprowokowanie Stanów Zjednoczonych do interwencji, a to sprowadzi na Niemcy katastrofę. Jego słuszne przewidywanie nie zostało wzięte pod uwagę. Mylne jednak byłoby przekonanie, które zdaje się utwierdzać ostatnie zdanie Arona, iż postać i głos Webera były w polityce niemieckiej lekceważone.

⁷ L.A. Scaff, *Max Weber’s Politics and Political Education*, „The American Political Science Review”, vol. 67, nr 1, marzec 1973, s. 128.

Po trzecie, myśl Webera zrodziła się w dobie kryzysu związanego generalnie z wkroczeniem na scenę materialnie zasobnego, ale politycznie raczkującego mieszczaństwa. Potwierdza i wzmacnia się tym samym prawidłowość, iż zdecydowana większość najistotniejszych teorii politycznych pojawia się, kiedy dotychczasowy świat, rozpoznany i ustabilizowany, ulega rozpadowi. Tak było w przypadku Państwa Platona i ważniejszych jeszcze od tego dzieła *Praw*; tak było z *Polityką* Arystotelesa; pod wpływem rozdzierających XVII-wieczną Europę wojen religijnych powstał *Lewiatan* Hobbesa i *Traktat polityczny* Spinozy; w dobie rewolucji angielskiej spod pióra Locke'a wyszły *Dwa traktaty o rządzie*; można przywołać dalsze przykłady. Wszystko to zdaje się poświadczać starą prawdę, że człowiek myśli najintensywniej, gdy groźne okoliczności faktycznie go do tego zmuszają. Myśli też wtedy najuczciwiej i najodpowiedzialniej, zdając sobie sprawę, że braku dyscypliny i precyzji w rozumowaniu nie będzie już czasu naprawić.

Bismarck jako problem

Na wszystkich Niemców o ambicjach politycznych, urodzonych, jak Weber, w latach sześćdziesiątych XIX wieku, padał cień „cezariańskiej postaci” Ottona von Bismarcka, architekta zjednoczenia i pierwszego kanclerza Cesarstwa Niemieckiego. Zadaniem weberowskiej generacji, tak jak ona sama je pojmowała, gdyż niemiecki mąż stanu nie pozostawił jasnych wytycznych⁸, było utrwalenie i rozwinięcie dzieła „żelaznego kanclerza”. Kluczowy dylemat, jaki się przed nią wyłaniał, wynikał z dynamiki rozwoju społeczeństwa niemieckiego. Ta dynamika przesądziła zresztą – wedle Webera – o tragicznym wymiarze działalności Bismarcka: „oto w czasie, gdy mąż ten przewodził narodowi [Nation], który był dziełem jego rąk, któremu on dał jedność, naród ten powoli i nieodparcie zmieniał swoją ekonomiczną strukturę, stawał się narodem [Volk] domagającym się innych porządków niż te, jakie on – człowiek o cezariańskiej naturze – mógł zaakceptować. Ostatecznie to właśnie spowodowało, że dzieło jego życia częściowo spełzło na niczym. Albowiem uwieńczeniem owego dzieła miało przecież być nie tylko zewnętrzne, ale również wewnętrzne zjednoczenie narodu, a każdy z nas wie, że nie zostało ono osiągnięte”⁹. Zatem świat polityki Bismarcka nie był już światem pokolenia Webera, wypracowane przez niego reguły sprawowania władzy nie nadawały się do powielania w związku z wkroczeniem na scenę ekonomicznie silnego, lecz politycznie niewydukanego mieszczaństwa oraz dalece mniej zasobnych i jeszcze mniej politycznie wydukananych

⁸ W *Gedanken und Erinnerungen* zostawił wytyczne ogólne, ale dlatego warte czytania, bo aplikowalne nie tylko do sytuacji Niemców. Przestrzegaj na przykład przed polityką „próżności” i przed próbami wychodzenia poza geograficzne warunki egzystencji narodu. Por. O. von Bismarck, *The Reflections and Reminiscences*, trans. under the supervision of A.J. Butler, Leipzig 1899.

⁹ M. Weber, *Państwo narodowe...*, s. 190.

robotników¹⁰. Klasy te były trzymane przez Bismarcka w politycznym niebycie, ale po jego dymisji za sprawą Wilhelma II z funkcji kanclerza w 1890 roku¹¹, a generalnie w wyniku wyczerpania się możliwości opierania polityki nowoczesnego mocarstwa na junkierstwie, stały się (zwłaszcza mieszczaństwo) fundamentem państwa. Fundamentem, któremu – powtórzmy – brakowało politycznego rozeznania. Tak to „panowanie wielkiego człowieka nie zawsze jest środkiem wychowania politycznego”¹². Weber był świadom zarówno gruntownej zmiany sytuacji, jak też stuletniego zaniedbania mieszczaństwa w edukacji politycznej. Wielu wszakże ówczesnych polityków nie zdawało sobie sprawy z radykalizmu, nieodwracalności zmian i próbowało naśladować metody oraz samego Bismarcka. Tych autor *Etyki protestanckiej i ducha kapitalizmu* nazywa ograniczonymi filistrami i politycznymi realistami w cudzysłowie¹³. Nad ich „kołyską zawisło najcięższe z możliwych przekleństw – twardy los politycznego epigoństwa”¹⁴. Przewaga niemieckiego socjologa nad imitatorami twórcy zjednoczenia polegała na realistycznym uświadomieniu sobie sytuacji i poszukiwaniu korektur systemu politycznego Niemiec, które umożliwiłyby pojawianie się przywódców na miarę Bismarcka. Decydująca część wysiłku epistemicznego Webera, związanego z polityką, zmierzała ku udzieleniu odpowiedzi na pytanie, jakiego rodzaju system jest w stanie „generować” przywódców politycznych z prawdziwego zdarzenia, a więc zdolnych do kierowania nowoczesnym, dużym państwem narodowym.

Niemcy jako mocarstwo

W literaturze można odnaleźć głosy chcące uczynić z Maxa Webera liberała i demokratę. Powołuje się w tym kontekście jego poglądy na wolny rynek, przywołuje nieśmiertelne dzieło *Etyka protestancka i duch kapitalizmu* oraz cytuje wypowiedzi popierające reżim demokratyczny. W głosach tych sedno Weberowskiego stanowiska ulega zniekształceniu. Uczony niemiecki był przeświadczony, że kontentować i koncentrować się na wolnym handlu mógł naród podzielony. Wszelako przed narodem niemieckim zjednoczonym i w dodatku tworzącym państwo mocarstwowe strukturalnie stoją zadania innego typu¹⁵. Ponadto był on

¹⁰ W kontekście rozważań nad możliwością przejęcia przez robotników odpowiedzialności za państwo padają słowa Webera: „Nie ma nic bardziej zabójczego dla wielkiego narodu niż oddanie przywództwa w ręce niewychowanej **politycznie kulturerii**”. Zob. M. Weber, *Państwo narodowe...*, s. 193.

¹¹ Zob. E. Engelberg, *Bismarck – Urpreuße und Reichsgründer*, Berlin 1990.

¹² M. Weber, *Państwo narodowe...*, s. 193.

¹³ Por. *idem*, *Prawo wyborcze i demokracja w Niemczech*, przeł. A. Kopacki, [w:] *idem*, *Polityka jako zawód...*, s. 291.

¹⁴ *Idem*, *Państwo narodowe...*, s. 192.

¹⁵ „Były czasy, kiedy z sympatią patrzono na sojusz z Anglią, ponieważ utożsamiano się z liberalizmem. Teraz to już bezpowrotna przeszłość”. M. Weber, *Niemcy wśród mocarstw europejskich*, przeł. A. Kopacki, [w:] *idem*, *Polityka jako zawód...*, s. 219. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi 28, 2005

doskonale świadom, że – parafrazując Tukidydesa¹⁶ – zostać mocarstwem wydaje się rzeczą niesprawiedliwą, jednak przestać nim być jest na pewno rzeczą niebezpieczną. Wypada więc zgodzić się z Golo Mannem, iż Weber „widział przeznaczenie w tym, że Niemcy musiały stać się mocarstwem i za jego życia z pewnością było to rzeczywiście przeznaczenie, zwłaszcza że narody wokół Niemiec również były mocarstwami i jedno zmuszało drugie do tego, do czego wszystkie chętnie dawały się zmuszać”¹⁷. Wolny rynek sprzyja, rzecz jasna, rozwijaniu kosmopolityzmu i tworzeniu kultury uniwersalistycznej. Jednak właśnie te znamiona liberalizmu są nie do przyjęcia w takim momencie rozwojowym, kiedy siła państwa opiera się na sile narodu, a „każda kultura jest dziś i pozostanie całkowicie związana z narodem, i to tym bardziej, im bardziej »demokratyczne« pod względem zasięgu i rodzaju stają się środki, które umożliwiają jej upowszechnienie”¹⁸. Tylko uwalniając energię całego narodu państwo niemieckie – w przekonaniu Webera – będzie w stanie sprostać roli, jaką ma do odegrania. Zupełnie poza dyskusją pozostawała dla niego konieczność wywierania przez Niemcy wpływu na kształt przyszłej kultury, jako że mają one do zaoferowania światu coś specyficznego i wartościowego. Mówiąc ogólnie, obowiązek zmanifestowania przez jego kraj mocarstwowej pozycji miał polegać między innymi na niezgodzie na wyłączny podział wpływów pomiędzy „przepisy rosyjskich urzędników z jednej strony, a z drugiej – konwencje anglosaskiej *society*, może jeszcze z domieszką łacińskiej *raison*”¹⁹. Przyjęcie perspektywy narodowego państwa mocarstwowego, dla którego nie ma alternatywy w danym momencie rozwoju historycznego, wymusiło na Weberze postawy sytuujące się w opozycji do kosmopolityzmu i wolnego rynku, gdy w grę wchodziły interesy tegoż państwa. Przykładowo, z rynkowego punktu widzenia zatrudnianie polskich robotników rolnych przez pruskich junkrów było jak najbardziej pożądane. Weber wszakże energicznie się temu sprzeciwiał, gdyż konkurencji tanich polskich rąk do pracy nie potrafili sprostać, mający wyższe wymagania, robotnicy niemieccy. To też było przyczyną wystąpienia późniejszego autora *Nauki jako zawodu i powołania ze*

¹⁶ W księdze II, 63 *Wojny peloponeskiej* Perykles zwraca się do Ateńczyków w słowach: „Rezygnacja z mocarstwowego stanowiska jest już obecnie dla was niemożliwa, nawet jeśli ktoś z chwilowego strachu i z umiłowania spokoju daje takie wzniósłe rady. Państwem bowiem waszym zarządzacie już jak tyran. Zostać tyranem wydaje się rzeczą niesprawiedliwą, jednak przestać nim być jest na pewno rzeczą niebezpieczną. Tacy przyjaciele pokoju, jeśliby jeszcze innych przekonali, bardzo szybko doprowadziliby państwo do ruiny, nawet gdyby sami pragnęli żyć spokojnie w niezależności; pokoju bowiem nie da się zapewnić, chyba że się go zwiąże z czynem, a trwać w bezpiecznej niewoli przystoi państwu podległemu, a nie mocarstwu”. Zob. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław–Warszawa 2004, s. 167–168.

¹⁷ G. Mann, *op. cit.*, s. 177.

¹⁸ M. Weber, *Polityka zagraniczna Bismarcka a teraźniejszość*, przeł. A. Kopacki, [w:] *idem, Polityka jako zawód...*, s. 212.

¹⁹ *Idem, Między dwoma prawami*, przeł. A. Kopacki, [w:] *idem, Polityka jako zawód...*, s. 215. Por. także J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1966.

Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi 28, 2005

© for this edition by CNS

Związku Wszechniemieckiego (nastąpiło to w 1899 roku po sześciu latach przynależności)²⁰.

Weber jako nacjonalista

Stwierdzenie, że Max Weber do końca życia nie opuścił szaleńców nacjonalizmu, zdaje się – w świetle lektury jego pism – nie wzbudzać kontrowersji. Czy można jednak pokusić się o zakończenie frazy „Weber-nacjonalista” małym znakiem zapytania, nie tylko z tego powodu, że (jak zauważył Marek Waldenberg) to, co w przypadku własnego narodu uchodzi za patriotyzm, w przypadku innego narodu chętnie określamy jako nacjonalizm?²¹ Wiadomo, iż tak jak nie posiadamy satysfakcjonującej definicji narodu, tak też nie ma zgody w zakresie zdefiniowania nacjonalizmu. Jeśli jednak zgodzimy się, że w modelowym ujęciu ideologii nacjonalistycznej znajdują się twierdzenia, że dobro własnego narodu jest absolutnie najwyższą wartością oraz że istnieje hierarchia narodów, a własny naród znajduje się na jej szczycie²², wówczas nacjonalizm Webera traci nieco na ostrości.

Po pierwsze bowiem, niemiecki akademik wyznawał pluralizm wartości, a stanowisko to charakteryzuje twierdzenie o istnieniu szeregu sytuujących się w opozycji tak zwanych wartości ostatecznych (takich, do których zdążamy ze względu na nie same, nie zaś ze względu na coś innego). Szeregu tego nie da się zhierarchizować przy użyciu racjonalnych argumentów. Autor *Polityki jako zawodu i powołania* pisał: „Stary, trzeźwo myślący empiryk, John Stuart Mill²³, powiedział: „jeśli wychodzi się od czystego doświadczenia, to nie dociera się do jednego Boga – a już, jak sądzę, na pewno nie do Boga dobroci – lecz do politeizmu. Rzeczywiście: ten, kto żyje w »świecie« [...] nie może doświadczyć niczego innego, jak tylko walki między hierarchiami wartości”²⁴.

Ponadto, gdyby naród był dla Webera bezapelacyjnie najwyższą wartością, czyż mógłby on tak zdecydowanie potępiać demagogię nacjonalistyczną Heinricha von Treitschkego, choć prawdą jest, że była ona uprawiana z katedry, co wzbudzało zdecydowany opór u kogoś, kto postaci profesora-agitatora przeciw-

²⁰ Por. M. Weber, *Niemcy wśród mocarstw...*, s. 234.

²¹ Zob. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 20–21.

²² Por. *ibidem*, s. 21–22.

²³ John Stuart Mill (1806–1873) – brytyjski filozof i ekonomista rozwijający teorię utilitarną.

²⁴ M. Weber, *Pomiędzy dwoma prawami...*, s. 217. W literaturze za głównego orędownika pluralizmu wartości uchodzi Izajasz Berlin. Konceptja ta daje się wszakże wyodrębnić już u Nietzschego w XIX wieku, a w wieku XX u Webera właśnie oraz u Carla Schmitta, którego Jürgen Habermas uznał za politycznego spadkobiercę Webera. Berlin utrzymuje, iż do koncepcji pluralizmu wartości doszedł samodzielnie. Szerzej na ten temat pisałem w artykule *Między monizmem a relatywizmem. Uwagi o etyce realistycznej Izajasza Berlina*, który ukaże się w książce *Oblicza współczesnej polityki – od teorii do praktyki*, pod red. M. Skawińskiej, w Kielcach w 2005 roku.

stawiał postać naukowca powstrzymującego się od wydawania sądów wartościujących w sali wykładowej²⁵.

Dalej, uznanie własnego narodu za absolutnie nadrzędny staje na drodze myśleniu o układaniu stosunków z innym narodem na warunkach partnerskich, nawet jeśli miałyby to być zabieg czysto koniunkturalny. A przecież tego typu myślenie prezentował Weber w gorącym okresie I wojny światowej (nawet przed Aktem 5 listopada) w odniesieniu do Polaków²⁶. Oczywiście, gdy sytuacja po przegranej wojnie diametralnie się zmieniła i pomiędzy państwem niemieckim a nowo powstałym państwem polskim doszło do sporów terytorialnych, w mowie wygłoszonej w Heidelbergu 2 stycznia 1919 roku Weber wypowiedział słynne słowa: „Kiedy osiągniecie punkt, w którym zdecydujecie się porzucić wielkie przemówienia, lecz w spokoju spowodujecie, że pierwszego polskiego urzędnika, który odważy się wejść do Gdańska, spotka kula – kiedy zdecydujecie się obrąć tę drogę, która stanie się nieunikniona, wówczas jestem do państwa dyspozycji, wówczas do mnie przyjdźcie”²⁷.

W końcu nie ulega wątpliwości, że autor *Polityki jako zawodu i powołania* miał świadomość, iż Niemcy są jednym z głównych narodów Europy, ale bynajmniej nie najgłówniejszym. Nie wahał się poszukiwać sposobów wyprowadzenia Niemców z kryzysu, w jakim pograżyły się po klęsce wojennej, czerpiąc z wzorców parlamentaryzmu brytyjskiego.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, można zaryzykować twierdzenie, że to nie nacjonalizm, lecz realizm był siłą napędową myśli Webera²⁸. Nacisk na re-

²⁵ Por. M. Weber, *Nauka jako zawód i powołanie*, przeł. P. Dybel, [w:] *idem, Polityka jako zawód...*, s. 128–130 oraz A. Mitzman, *The Iron Cage: A Historical Interpretation of Max Weber*, Nowy Jork 1970, s. 35. Notabene sam Weber, „jeśli nie jako badacz, to jednak jako profesor, stale popadał w sprzeczność ze swoim wymogiem oddzielania wiedzy i wartości. W ciągu tych niewiele lat, gdy był nauczycielem akademickim, nigdy nie potrafił powstrzymać u studentów nawiązywania do problematyki współczesności i przyszłych zdarzeń, stale na nowo głosił z katedry politykę w każdym sensie tego słowa; zaznaczając na wstępie, że robi to tylko wyjątkowo i nigdy już więcej nie zrobi, wnet łamał obietnicę”. Zob. G. Mann, *op. cit.*, s. 171–172.

²⁶ „W sferze wewnętrznej musi się dokonać uczciwe porozumienie z Polakami, którzy jak wszyscy inni wykonywali swój obowiązek”. M. Weber, *Niemcy wśród mocarstw...*, s. 234. Słowa te zostały wypowiedziane podczas wykładu 22 października 1916 roku w Monachium.

²⁷ Cyt. za: G. Roth, *Between Cosmopolitanism and Ethnocentrism: Max Weber in the Nineties*, „Telos”, 1993, 96, przypis 27.

²⁸ Już w świetle powyżej przytoczonych wypowiedzi niemieckiego uczonego uwidacznia się czynione przez niego rozróżnienie na realizm, z jednej, i „politykę realną”, z drugiej strony. Golo Mann stwierdza w świetnym fragmencie: „Realista stawia sobie swobodnie wybrane cele, które leżą w granicach możliwości, czasami nawet poza nimi, ponieważ może się zdarzyć, że trzeba sięgnąć po niemożliwe, aby uzyskać najmniejsze, upragnione. Polityczny realizm mieści się zawsze pomiędzy własną wolą a przeciwstawiającą się jej rzeczywistością, w której rozpoznaje się to, czym ona jest [...]. Natomiast modne słowo »polityka realna« oznaczało dla niego [dla Webera – P.K.] akceptację każdej tendencji rozwojowej, ponieważ już zaistniała, bez woli kształtowania jej tak lub inaczej, pyszałkowane bądź cyniczne dostosowanie się do każdej rzeczywistości bez poważnego dążenia do własnych celów, uwielbienie sukcesu [...]. Właśnie tym była dla niego sterowana przez

alizm pozwalał mu krytykować dominującą w życiu politycznym prawicę, która przykrywkę dla swej wrzaskliwej polityki siły znajdowała w zwrocie ku tradycji politycznego romantyzmu²⁹. Wiadomo przy tym, jak kluczową rolę w politycznym romantyzmie (ściślej w jego drugiej i trzeciej fazie, czyli w tzw. Hoch- i Spätromantik³⁰) odgrywała tematyka związana z narodem. To realizm powściągał Weberowski nacjonalizm i kazał mu formułować tezy typu: „Gdybyśmy mieli uprawiać na Wschodzie niemiecką politykę narodowościową, to te piętnaście milionów Słowian, tkwiących pośrodku, na zawsze uczynilibyśmy swoimi śmiertelnymi wrogami i stronnikami Rosji”³¹. To realizm pozwolił mu uświadomić sobie, że pozycja mocarstwa Niemiec zależy całkowicie od kondycji narodu, w największym zaś stopniu od politycznego wyrobienia klasy średniej. Świadomość ta doprowadziła go do wniosku, iż celem własnych wysiłków, jak i całej nauki, winno być wychowanie polityczne narodu³². Aby jak najsilniej zademonstrować swoje zjednoczenie z klasą średnią, główną siłą napędową państwa – ale i po to, by móc ją krytykować – omawiany autor nie wahał się wygłosić następującej deklaracji: „Jestem członkiem klasy mieszczańskiej, czuję się nim i jestem wychowany w zgodzie z jej poglądami i ideałami”³³. Deklaracja ta jest nieco na wyrost, jako że Weber należał do arystokracji finansowej. Wywodził się z jednej z najbogatszych niemiecko-angielskich rodzin kupieckich, subsydiującej karierę ojca Webera i jego szwagra Juliusa Jolly’ego³⁴ (premiera Badenii), Hermanna Baumgartena³⁵ (profesora historii, czołowego, liberalnego publicysty, pod którego inspiracją Max Weber wypracował swoją teorię polityki³⁶), Adolpha Hausratha³⁷ (liberalnego teologa i polityka kościelnego), a także Ernsta Wilhelma

dyletantów, realizowana przez dzielnych urzędników niemiecka polityka okresu przedwojennego: parweniuszowską polityką bez stylu i powagi na tle wewnętrznie rozdartego, nie decydującego o własnym losie narodu, hałaśliwą przy marnych ambicjach i rezultatach”. Zob. G. Mann, *op. cit.*, s. 179.

²⁹ Krytykę politycznego romantyzmu, która była *de facto* krytyką monarchicznej prawicy, Weber rozwinął między innymi w tekście *Prawo wyborcze i demokracja w Niemczech*.

³⁰ O konieczności czynienia tych rozróżnień przekonuje artykuł A. Citkowskiej-Kimli, *Niemiecki romantyzm polityczny a nacjonalizm*, który ukaże się w książce pod red. S. Stepnia w Lublinie w 2005 roku.

³¹ M. Weber, *Niemcy wśród mocarstw...*, s. 231.

³² Stwierdził *explicito*: „W chwili obecnej widać jedno: trzeba wykonać ogromną **polityczną** pracę wychowawczą i naszym najgłówniejszym obowiązkiem jest, abyśmy – każdy w swoim małym zakresie – byli świadomi tego właśnie zadania: współpracy w **politycznym** wychowaniu naszego narodu, zadania, które musi pozostać ostatecznym celem naszej nauki”. M. Weber, *Państwo narodowe...*, s. 194.

³³ *Ibidem*, s. 191.

³⁴ Julius Jolly (1823–1891).

³⁵ Hermann Baumgarten (1825–1893).

³⁶ Zob. M. Holona, *Max Weber i jego dzieło*, wstęp do: M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, przeł. M. Holona, Poznań 2004, s. 13.

³⁷ Adolph Hausrath (1837–1909).

Beneckego³⁸ (geologa badającego Alzację)³⁹. Konkludując ten wątek, można stwierdzić, że to realizm Weberowski, objawiający się w uznaniu, że tylko grając narodową kartą będzie można wyzwolić siły zdolne do wykonania zadań stojących przed mocarstwem, przesądził o zasileniu przez niego nacjonalistycznych szeregów. Zarazem jednak wniosek, że jest on przede wszystkim realistą, nie zaś nacjonalistą, wydaje się znajdować dość mocne oparcie.

Weber jako demokrata

Weber nie był demokratą w dzisiejszym, potocznym rozumieniu tego słowa. Trafnie napisał Zdzisław Krasnodębski, że „nie interesował go ani problem równości, ani sam przez się problem zróżnicowania społecznego. Interesował go problem wolności w obliczu tendencji, które zdawały się jej zagrażać”⁴⁰. Jeśli opowiadał się za swoicie rozumianym reżimem demokratycznym, to dlatego, że w wyniku pojawienia się społeczeństwa masowego wybory jako forma plebiscytu wyłaniającego prawdziwych przywódców, a następnie parlament z prawdziwego zdarzenia (nie jak za Bismarcka ciało służalcze) wydawały mu się jedynym możliwym wyjściem. Przesądzał o tym brak arystokracji w Niemczech; brak warstwy posiadającej kwalifikacje polityczne i świadomej tradycji, która ma trudne do przecenienia znaczenie dla roztropnej polityki państwa. Junkrzy bowiem to w istocie mieszczańscy przedsiębiorcy: „Jeśli próbuje się dzisiaj tę warstwę skazaną na prostą pracę mieszczańsko-kapitalistyczną opatrzyć mianem »arystokracji« o feudalnych gestach i pretensjach, to niechybnie wyniknie z tego tylko jedno: **fizjonomia parweniuszowska**”⁴¹. Zadania, jakie stały przed przywódcami politycznymi wyłonionymi w drodze wyborów, były dwojakiego rodzaju: zneutralizowanie wpływów ulicy i demagogów oraz poddanie biurokracji kontroli. Ani jednego, ani drugiego nie był w stanie uczynić monarcha, którego musiała cechować nieskazitelność wynikająca z zachowania dystansu do walki politycznej. Stąd między innymi odwrócenie się Webera od monarchizmu. Sama biurokracja natomiast – choćby najsprawniejsza na świecie, jak niemiecka – nie jest w stanie podołać zadaniu uprawiania polityki: „Gdy ktoś, kto zajmuje stanowisko **kierownicze**, zgodnie z **duchem** swej pracy jest »urzędnikiem«, choćby nawet najbardziej pilnym, a więc kimś, kto zwykł wykonywać swą pracę obowiązkowo i sumiennie, stosując się do regulaminu i poleceń, to zarówno na czele prywatnego przedsiębiorstwa gospodarczego, jak i na czele państwa jest on bezuży-

³⁸ Ernst Wilhelm Benecke (1838–1917).

³⁹ Zob. G. Roth, *Between Cosmopolitanism...*, przypis 9.

⁴⁰ Z. Krasnodębski, *Max Weber*, Warszawa 1999, s. 85.

⁴¹ M. Weber, *Prawo wyborcze i demokracja w Niemczech*, przeł. A. Kopacki, [w:] *idem, Polityka jako zawód...*, s. 287. Podkreślenie pochodzi od Webera.

teczny”⁴². Weber, jak Platon, uważał, iż polityka wymaga specyficznych umiejętności, jakich biurokrata nie jest w stanie w sobie wykształcić⁴³.

Powiedziano już, iż Max Weber nie był demokratą we współczesnym, potocznym, „egalitarystycznym” rozumieniu tego słowa. Nie sądził bynajmniej, że w im większej liczbie przypadków lud może decydować, z tym doskonalszą demokracją mamy do czynienia. Przeciwnie, był twórcą pojęcia *Plebiszitäre Führerdemokratie* i dał tym samym ważny wkład w elitarystyczną teorię demokracji, znajdując się w jednym szeregu z takimi chociażby myślicielami, jak Gaetano Mosca⁴⁴ czy Joseph Schumpeter⁴⁵. Ten ostatni w taki sposób określił ową elitarystyczną teorię demokracji: „metoda demokratyczna jest tym rozwiązaniem instytucjonalnym dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców”⁴⁶. Zwięzła definicja Schumpetera oddaje zasadniczo myśl i intencje bohatera niniejszych rozważań. Zamiast wdawać się w wyrafinowany opis *Plebiszitäre Führerdemokratie*⁴⁷, chcę – *a contrario* – kwestię maksymalnie ujaśnić i uprościć. W tym celu poręczne wydaje się odwołanie do fragmentu rozmowy Webera z generałem i głównym strategiem niemieckim w okresie I wojny światowej Erichem Ludendorffem z 1919 roku, przekazaną nam przez Mariannę Weber⁴⁸. Zapytany, co rozumie przez demokrację, Weber wypowiedział słynne zdanie: „W demokracji lud wybiera swego wodza”. Na tym wszakże (na okres kadencji) kończy się rola ludu. Wybrany ma pełne prawo od ludu i od wszystkich partii oczekiwać całkowitej lojalności i posłuszeństwa. Jednakże po upływie kadencji, lud i partie, których obowiązkiem było podporządkowanie, zyskują prawo do sądenia i „jeśli przywódca popełnił błąd, to na szubienicę z nim!”⁴⁹.

Powyższy sposób patrzenia na demokrację tłumaczy w dużej mierze, dlaczego grono badaczy formułowało wobec Webera zarzuty o torowanie drogi fasz-

⁴² *Idem*, *Panowanie urzędników a przywództwo polityczne*, przeł. J. Sidorek, [w:] Z. Krasnołębski, *op. cit.*, s. 187. W innym miejscu Weber pisał: „Właśnie ludzie o predyspozycjach urzędniczych, nienaganni pod względem moralnym, są złymi politykami; przede wszystkim są politykami nieodpowiedzialnymi w politycznym rozumieniu tego słowa i w tym sensie ich kwalifikacje moralne są niskie”. Zob. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. A. Kopacki, [w:] *idem*, *Polityka jako zawód...*, s. 75.

⁴³ O jakiego typu umiejętności chodzi omawiany autor wyjaśnia obszernie w klasycznym tekście: *Polityka jako zawód i powołanie*.

⁴⁴ Gaetano Mosca (1858–1941) – włoski myśliciel polityczny i polityk. Zasłynął swoją teorią *classe politica*.

⁴⁵ Joseph Alois Schumpeter (1883–1950) – austriacki ekonomista i teoretyk społeczny.

⁴⁶ J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Warszawa 1995, s. 336–337.

⁴⁷ Czytelnik polski znajdzie go w drugiej części cytowanego wyżej tekstu *Prawo wyborcze i demokracja w Niemczech*.

⁴⁸ Zob. M. Weber, *Max Weber. Ein Lebensbild*, Heidelberg 1950, s. 702–703.

⁴⁹ *Ibidem*. Całą ciekawą rozmowę Webera z Ludendorffem (1865–1937) przytacza J. Zadenccki, *Pochwała Lewiatana*, [w:] *idem*, *Wobec despotyzmu wolności*, Kraków 1995, s. 180.

zmowi. Pojawiły się one w największym nasileniu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, a były wypowiedzane ze stanowiska prawnonaturalnego⁵⁰. Zarzuty te sprowadzają się do stwierdzenia, iż Weber zbyt mocno akcentował instrumentalną wartość demokracji, a pomijał jej wartość samą w sobie. Ponadto, jego opowiadanie się za przywództwem charyzmatycznym w obliczu postępującej biurokratyzacji przyczyniło się do zwycięstwa idei bezpośredniego wyboru prezydenta Republiki Weimarskiej, co miało fatalne skutki w 1933 roku⁵¹. Drugi kierunek zarzutów syntetycznie przedstawił Günther Roth. Polega on na wytyczeniu ideologicznej linii wiodącej do nazizmu od kantowskiego formalistycznego imperatywu kategorycznego, przez postrzeganie przez Leopolda von Rankego państw i ludów jako fenomenów historycznych, dalej przez zrodzony w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku pozytywizm prawny, następnie przez Weberowską socjologiczną definicję polityki i państwa ku teorii polityki Carla Schmitta, sprowadzonej ostatecznie do relacji wróg–przyjaciel. Stąd już tylko jeden krok do wizji i zbrodni Hitlera⁵². Jednak, jak słusznie konkluduje Roth: „Wyznaczanie takich ideologicznych rodowodów jest zadaniem ambitnym i fascynującym, ale zarazem niezmiernie trudnym, ponieważ uczonego musi oddać sprawiedliwość subiektywnym intencjom myśliciela oraz złożoności rzeczywistości historycznej; musi unikać powierzchownej teorii myślicieli–poprzedników [...], ponieważ w polityce kluczowe są różnice stopnia w przekonaniach i działaniach (reguła mniejszego zła)”⁵³. Warte przytoczenia w tym kontekście są słowa samego Webera: „Jest prawdą niezbitą i podstawowym doświadczeniem wszelkiej historii [...], że końcowy rezultat działania politycznego pozostaje zwykle, a nawet wręcz z reguły, w całkowicie nieadekwatnym, często zgoła paradoksalnym stosunku do jego pierwotnego sensu”⁵⁴. Każdy, kto choć trochę

⁵⁰ Najważniejsze krytyki prowadzone z pozycji prawa natury to oczywiście prace Leo Straussa, *Prawo naturalne w świetle historii*, przeł. T. Górski, Warszawa 1969, oraz Erica Voegelina, *Nowa nauka polityki*, przeł. P. Śpiewak, Warszawa 1992. Krytyki te można nazwać filozoficznymi. Oprócz nich istnieją jeszcze krytyki prawnonaturalne, mające jednocześnie zaczepienie w czymś w rodzaju moralizatorskiego liberalizmu, wypowiedzane przez generację młodszą od Straussa i Voegelina. Zob. W. Hennis, *Zum Problem der deutschen Staatsanschauung*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, nr 7/1959, s. 1–23.

⁵¹ Sprawę stanowiska Webera w powyższej kwestii przedstawia G. Schulz, *Zwischen Demokratie und Diktatur: Verfassungspolitik und Reichsreform in der Weimarer Republik*, Berlin 1963, s. 114–142. Schulz wykazuje, że pierwotnie daleki od opowiadania się za cesarystycznym przywódcą (dodajmy, taki zdarza się zdaniem autora *Nauki jako zawodu i powołania może raz na sto lat*) Weber stopniowo zmieniał zdanie pod wpływem zmian sytuacji politycznej. W końcu opowiedział się za powszechnymi wyborami prezydenta, który miał pełnić rolę mediatora pomiędzy Reichstgiem a poszczególnymi landami, pomiędzy koncepcją unitarną a federacyjną. Informację tę oraz dane bibliograficzne podają za: G. Roth, *Political Critiques of Max Weber: Some Implications for Political Sociology*, „American Sociological Review”, vol. 30, nr 2, kwiecień 1965, s. 220.

⁵² Por. G. Roth, *Political Critiques...*, s. 220.

⁵³ *Ibidem*, s. 221.

⁵⁴ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 98.

i na ile to możliwe bezstronnie zagłębił się w lekturę pism Webera, uzna oskarżanie go o oportunizm i nihilizm (do tego, koniec końców, sprowadza się kreowanie go na prekursora faszystów⁵⁵) za chybione. Bez wdawania się w krzywdzące Webera udowadnianie tej tezy, przypominę tylko, że w najsłynniejszym politycznym wystąpieniu stwierdził wyraźnie, że istnieją sytuacje, w której polityk musi zakrzyknąć jak Luter: „Przy tym stoję i nie mogę inaczej”⁵⁶. Nie żywił również żadnych wątpliwości co do tego, iż istnieje „pewna minimalna miara wstydu i obowiązek przyzwoitości, których także w polityce nie narusza się bezkarnie”⁵⁷. Nade wszystko jednak możemy prawie dokładnie wiedzieć, jak wielką byłaby wżgarda Webera wobec III Rzeszy. Wspomniane wyżej spotkanie z Ludendorffem (jego ponowne pojawienie się na scenie politycznej) wydało mu się mocno niepokojące. Był zdecydowany go zwalczać. Podjęta przez urzędnika pruskiego Wolfganga Kappa (mającego poparcie junkierstwa) próba przewrotu monarchistycznego z 17 marca 1920 roku – ostatnie wydarzenie w wewnętrznej polityce niemieckiej, jakiego niemiecki uczonego był świadkiem – „doprowadziła go do pasji”. Przewidywał pełen rezygnacji, że „wskutek chwilowego odchylenia lewicowego i nieszczęsnego pokoju wersalskiego najdalej za dziesięć lat zapanuje reakcja i szowinizm”⁵⁸.

BEMERKUNGEN ÜBER DIE POLITIK VON MAX WEBER

Zusammenfassung

Im Aufsatz wird der politische Standpunkt von Max Weber (1864–1920), eines der bedeutendsten Gelehrten des vergangenen Jahrhunderts, des Wirtschaftswissenschaftlers und Gründers der modernen Soziologie vorgestellt. Genauer gesagt, konzentrieren sich die Erwägungen auf diejenigen politischen Ansichten des Verfassers von *Wirtschaft und Gesellschaft*, die derzeit die meisten Kontroversen und Missverständnisse hervorrufen.

Einführend werden drei Gründe vorgestellt, die für die Nutzen des Studierens der politischen Schriften Webers entscheidend sind. Dies ist, erstens, der Mut ohne Umschweife, die schwierigsten Probleme der Politik des Staates des 20. Jahrhunderts aufzugreifen. Der zweite Faktor lässt sich darauf zurückführen, dass Max Weber *de facto* ein nicht erfüllter Politiker war. Der dritte Grund ist die Krisenzeit, in der die politische Reflexion Webers geboren wurde, mit der erzwungenen gesteigerten intellektuellen Ehrlichkeit.

In den einzelnen Abschnitten werden folgende Fragen behandelt: der wesentliche und in Webers Augen durchaus nicht immer günstige Einfluss des Politikgeistes von Otto von Bismarck auf die deutsche Politik am Anfang des 20. Jahrhunderts; die Ansichten Webers über die Machtposition Deutschlands; der Nationalismus beim Verfasser des Werkes *Die protestantische*

⁵⁵ Nie zapominajmy, że praca H. Rauschninga – jedna z najważniejszych książek o faszyzmie – nosi tytuł *Revolucja nihilizmu*.

⁵⁶ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 109.

⁵⁷ *Idem*, *Prawo wyborcze...*, s. 257.

⁵⁸ G. Mann, *op. cit.*, s. 188.

Ethik und der Geist des Kapitalismus; die Gründe der Deklaration für ein spezifisch verstandenes demokratisches Regime. Webers Ansichten wurden im historischen Kontext, in dem sie entstanden sind, placiert. Der Schluss der Erwägungen ist den Anschuldigungen Webers als Vorkämpfer des Nationalsozialismus gewidmet. Diese Anschuldigungen werden gegen den deutschen Gelehrten wegen seiner soziologischen Definition der Politik und des Staates sowie der Konzeption der „plebisitären Führerdemokratie“ erhoben. Bei Gegenüberstellung der Haltung, der Absichten und der Aussagen Webers sind diese als verfehlt anzusehen.